

PROTOKÓŁ

z II spotkania Zespołu Lokalnej Współpracy przeprowadzonego w ramach opracowania Planu zadań ochronnych

dla obszaru Natura 2000

Łąki nad Wojkówką PLH180051

w dniu 15 września 2015 r.

Spotkanie odbyło się w Karczmie Kamieniec – Bajdy 189, gmina Wojaszówka. Jego organizatorem była Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Miało na celu przedstawienie projektu 309/2014/Wn09/OP-XN-02/D „Opracowanie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 wraz ze wzmocnieniem instytucji sprawującej nadzór nad obszarami Natura 2000 w województwie podkarpackim”, w ramach którego obecnie opracowywane są plany zadań ochronnych na obszarze województwa podkarpackiego. W czasie spotkania przypomniano zasady funkcjonowania obszarów Natura 2000, przedstawiono działania realizowane od poprzedniego spotkania Zespołu Lokalnej Współpracy, zaprezentowano zagrożenia i propozycje działań ochronnych dla tego obszaru. Uczestnicy spotkania żywo reagowali na przedstawiane treści, które były przedmiotem rzeczowej dyskusji.

PROGRAM SPOTKANIA:

- Powitanie uczestników Zespołu Lokalnej Współpracy zaangażowanego w proces powstawania PZO oraz nakreślenie ram bieżącego spotkania. (RDOŚ w Rzeszowie).
- Przypomnienie podstawowych wiadomości na temat zasad funkcjonowania obszarów Natura 2000 w Polsce i na terenie Wspólnoty Europejskiej (wykonawca projektu PZO).
- Przedstawienie zakresu prac jaki był realizowany od poprzedniego spotkania Zespołu Lokalnej Współpracy (wykonawca projektu PZO).
- Przedstawienie wyniku prac terenowych – inwentaryzacji gatunków i siedlisk przyrodniczych wraz z przedstawieniem ich oceny i perspektyw ochrony. (wykonawca projektu PZO).
- Przedstawienie zidentyfikowanych potencjalnych i obecnych zagrożeń dla przedmiotów ochrony na obszarze Natura 2000. (wykonawca projektu PZO).
- Przedstawienie proponowanych działań ochronnych dla przedmiotów ochrony by udało się je zachować i dążyć do właściwego stanu ich ochrony (wykonawca projektu PZO).
- Przedstawienie działań które będą realizowane przed III spotkaniem ZLW (wykonawca projektu PZO).

- Podziękowanie za uczestnictwo i zamknięcie II spotkania Zespołu Lokalnej Współpracy.
Przypomnienie wiadomości gdzie można znaleźć informacje po tym spotkaniu ZLW oraz kanałów komunikacji. (RDOŚ w Rzeszowie).

PROWADZĄCY I PRELEGENCI:

Barbara Antosyk – przedstawiciel Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie,

Jakub Pełka – wykonawca Planu zadań ochronnych (EKKOM S.p. z o.o.) dla obszaru PLH 180051 Łąki nad Wojkówką,

Michał Węgrzyn - wykonawca Planu zadań ochronnych (Habitat Selection s.c.) dla obszaru PLH 180051 Łąki nad Wojkówką,

UCZESTNICY:

LP.	Instytucja	Imię i Nazwisko
1	RDOŚ Rzeszów	Barbara Antosyk
2	Habitat Selection s.c.	Michał Węgrzyn
3	EKKOM S.p. z o.o.	Jakub Pełka
4	ARiMR Krosno	Stanisław Majda
5	Zespół Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie	Anna Marczyńska
6	WIOŚ Rzeszów	Stanisław Błasik
7	Nadleśnictwo Kołaczyce	Robert Kludacz
8	RZGW Kraków ZZWiW w Rzeszowie NW Krosno	Krzysztof Oberc
9	Starostwo powiatowe w Krośnie	Marek Kielar
10	Gmina Wojaszówka	Sławomir Stefański

PRZEBIEG SPOTKANIA

Rozpoczęcie spotkania i prezentacje:

Spotkanie rozpoczęła pani Barbara Antosyk, która przywitała uczestników, przedstawiła pracowników RDOŚ odpowiedzialnych za realizację projektu oraz wykonawców PZO. Przypomniała, że jest to drugie spotkanie i przybliżyła zakres tematyki dzisiejszego spotkania. Przekazano informację, że jest to spotkanie robocze i nawiązuje do dokumentacji zamieszczonej na stronach internetowych Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Zasugerowano by uwagi do treści dokumentacji przekazywać na piśmie (lub elektronicznie) by można się do nich ustosunkować w dalszej części opracowania. Podkreślono, że dokumentacja będzie jeszcze modyfikowana. Stwierdzono, że na trzecim spotkaniu postaramy się zaprezentować wersję ostateczną. Zalecono by istotnie przyjrzeć się zapisom i zgłaszać uwagi gdyż udział społeczny jest bardzo istotny by uniknąć błędów i konfliktów w przyszłości (zarówno część opisowa jak i tabelaryczna) gdyż dokument będzie miał wpływ na działania lokalne w przyszłości. Przypomniano, że uwagi które zostaną zgłoszone zostaną na pewno przedyskutowane i uwzględnione lub jeśli zostaną odrzucone to z pełnym uzasadnieniem. Wystąpienie zakończono informacją, że na stronie internetowej będzie znajdował się protokół z dzisiejszego spotkania sporządzony na podstawie nagrania, które nie będzie nigdzie dalej prezentowane.

Następnie głos zabrał Jakub Pełka (przedstawiciel EKKOM S.p. z o.o.), który w trakcie prezentacji przypomniał zasady funkcjonowania obszarów Natura 2000 w kraju i wspólnocie Europejskiej. Zasugerowano, że Natura 2000 ma być pewnym drogowskazem dla rozwoju regionu. Podkreślał, że Natura 2000 jest dobrze rozpoznawalna w krajach europejskich i jest utożsamiana z wysoką jakością przyrody (swoiste perełki przyrodnicze i dziedzictwo za które jesteśmy odpowiedzialni) i świadczonych w okolicy usług (gospodarstwa agroturystyczne, produkty regionalne). Przypomniał dodatkowo, że obecność Natury 2000 w Polsce wynika z faktu, że był to jeden z warunków wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, a aktualne utrzymanie zasobów przyrodniczych w stanie nie pogorszonym bądź lepszym niż zastaliśmy jest naszym obowiązkiem jako państwa członkowskiego. Wspomniano, że obszary Natura 2000 były wyznaczane na podstawie najlepszej bieżącej wiedzy przyrodniczej i objęto nimi najcenniejsze miejsca dla zachowania różnorodności przyrodniczej w kraju i wspólnocie. Podkreślano, że Natura 2000 to nie obszar na którym nic nie wolno, lecz miejsce gdzie rozwój musi następować w równowadze między aspektami przyrodniczymi, społecznymi i ekonomicznymi, oraz że powinniśmy tak nauczyć się gospodarować na obszarze Natura 2000 by działania ochronne przynosił korzyść lokalnej społeczności, a nie były dla niej tylko obciążeniem. Jest to konieczne gdyż znaczna część siedlisk Natura 2000 powstała w wyniku działań człowieka i bez naszej aktywności teraz ich dalsze funkcjonowanie jest zagrożone. Podkreślano dlaczego tak ważne jest zdefiniowanie zagrożeń i działań ochronnych i uspołecznienie postępowania. Wskazano, że konieczne jest zaakceptowanie obszaru przez mieszkańców zarządzających tym terenem. Społeczność lokalna musi zaakceptować fakt obecności tego obszaru i chcieć chronić to dziedzictwo przyrodnicze na swoim podwórku.

Przekazano informacje, na temat prac realizowanych od poprzedniego spotkania wskazując szczególnie na prace terenowe, których wynikiem była inwentaryzacja i waloryzacja siedlisk przyrodniczych wraz ze zdefiniowaniem występujących tam zagrożeń i sugerowanych działań ochronnych.

Następnie głos zabrał dr Michał Węgrzyn, który zaprezentował wyniki badań terenowych zrealizowanych w sezonie wegetacyjnym 2015. Podkreślił, że chronimy siedliska półnaturalne, które w przypadku zaniechania użytkowania giną w zastraszającym tempie. Kolejnym punktem było przedstawienie celów ochrony (dwóch typów siedlisk przyrodniczych). Starano się ukazać z czego wynika ich wartość w tej lokalizacji. W przypadku muraw kserotermicznych głównym walorem jest fakt, że są to murawy będące odizolowaną wyspą i wyjątkowym miejscem w obrębie całego województwa podkarpackiego. Może nie są (murawy) bardzo bogate (florystycznie), nie występują tam bardzo cenne gatunki roślin, ale tworzą wyjątkową całość wynikającą z ekspozycji i podłoża na którym występują. Ich powstanie wiąże się z decyzją z przeszłym gospodarowaniem i tym, że starano się zagospodarować każdy fragment ziemi – także te miejsca, które reprezentowały nie aż tak wielką wartość – np. suche miejsca jako obszary dla wypasu, a łąki użytkowano tylko dla zbierania siana, a nie jako pastwiska. Taki sposób użytkowania sprawił, że na tych suchych miejscach wykształciły się wyjątkowe zbiorowiska roślinne. Zmiana sposobu gospodarowania na przestrzeni lat sprawiła, że takie murawy zanikają i giną w krajobrazie, a siedlisko zmienia się bardzo dynamicznie. Wynikiem tych zmian jest słaby stan zachowania muraw w dzisiejszych czasach. Następnie podkreślił, że konieczna jest promocja takich obszarów i włączenie społeczności lokalnej w ochronę tych miejsc gdyż bez ich udziału ochrona nie będzie realnie możliwa.

W dalszej części przedstawiono bieżące i historyczne oceny przedmiotowych siedlisk przyrodniczych. Wy tłumaczono, że ocena ta była słaba/zła oraz uzasadniono z czego ta ocena wynikała. Wy tłumaczono jak realizowane były badania florystyczne na tym obszarze – poprzez realizację zdjęć fitosocjologicznych na tym obszarze (wyjaśniono czym są zdjęcia fitosocjologiczne). Poinformowano, że bieżąca ocena tych siedlisk przyrodniczych jest zła gdyż zbiorowiska zarastają (w wyniku zaprzestania wypasu, użytkowania...) niemniej są to obszary bardzo istotne z uwagi na brak takich siedlisk (murawy kserotermiczne) w obrębie województwa. Zdefiniowano gatunki charakterystyczne występujące w obrębie siedlisk. W trakcie wypowiedzi postawiono nacisk na zagrożenia, które przyczyniają się do degradacji tych siedlisk. Następnie po murawach analogicznie przedstawiono problemy dotyczące łąk ekstensywnie użytkowanych, których płat został stwierdzony na stokach Rzepnika. Wskazano na fakt, że dobrze zachowana łąka ma kilkadziesiąt gatunków na swoim obszarze, natomiast później następuje szybka degradacja takich obszarów (spada liczba gatunków) w wyniku zaniechania gospodarowania.

W dalszej części spotkania prezentację kontynuował Jakub Pełka włączając ludzi do dyskusji chcąc usłyszeć ich wizję zagrożeń dla tych obszarów. Wymieniono zagrożenia zgodne z tymi które zostały zdefiniowane (dodatkowo podkreślono problem braku informacji). Następnie puszczając wodze fantazji zastanawialiśmy się jakie działania mogłyby przynieść korzyść

finansową mieszkańcom (gdy skończy się bieżąca perspektywa finansowa i źródła finansowania) i obszarowi Natura 2000 (gospodarstwo agroturystyczne, mini zoo, ścieżka edukacyjna geobotaniczna, sprzedaż serów kozich/owczych, warsztaty pracy z wełny, dzierżawa gruntów poprzez lokalne stowarzyszenia) – stworzyć produkt turystyczny, który będzie utrzymywać się i obszar. Na zakończeniu podjęto prezentację zagrożeń istniejących i potencjalnych dla obu typów siedlisk (dostępnych w załączonej prezentacji) wraz z zalecanymi działaniami ochronnymi jakie warto byłoby podjąć dla ich ochrony, a które już zostały rozpoznane i zdefiniowane w projekcie Planu Zadań Ochrony.

Po prezentacji zagrożeń przedstawiono działania które będą realizowane między II a III spotkaniem Zespołu Lokalnej Współpracy, Raz jeszcze poproszono o nadsyłanie uwag i propozycji zmian i komentarzy do treści dokumentu i zaproszono do dyskusji na temat przekazanych treści.

Przedstawione prezentacje zamieszczone są na stronie internetowej RDOŚ w Rzeszowie (<http://rzeszow.rdos.gov.pl>) w zakładce „Plany zadań ochronnych”.

DYSKUSJA

Po prezentacji jak i w trakcie jej trwania głos zabierali uczestnicy, którzy prezentowali następujące poglądy:

Zapytano z sali:, czy jest rozpoznany temat właścicieli gruntów na których znajdują się te siedliska.

- **Odpowiedziano:** że znamy na dziś działki na jakich się znajdują te siedliska, natomiast nie mamy jeszcze bezpośrednich informacji kto jest właścicielem. Dodatkowo przypomniano, że dopiero plan zadań ochronnych w formie ostatecznej będzie miał zalecenia działań na konkretnych działkach i wtedy też będą negocjowane warunki z właścicielami konkretnych działek.

- **Wskazano, że może być problem z dotarciem do niektórych (50%) właścicieli z uwagi na to, że nie żyją.**

W dalszej części dyskusji padła i na to odpowiedź, że pewnie problem ten nie dotyczy aż tak szerokiego grona użytkowników. A właściciele często się znajdują gdy np. pojawiają się dopłaty środowiskowe.

- **W odpowiedzi Pani Barbara Antosyk (RDOŚ)** wskazała, że problem ten jest znany i nie raz wszczynane są postępowania by wyłonić przedstawicieli spadkobierców. Na dzień dzisiejszy z uwagi na ochronę danych osobowych jest to trochę utrudnione. Zasugerowano jednak by spróbować dotrzeć do osób posiadających grunty w granicach obszaru i zainteresować ich tematem PZO.

Ten sam uczestnik dyskusji wskazał że: jeśli chcemy realnie myśleć o ochronie tych siedlisk to działki Państwo powinno wykupić i wtedy mogłoby się to udać.

Zapytano uczestników jakie zagrożenia potrafią sami zidentyfikować:

Poza sukcesją, brakiem koszenia, wypasu, wskazano na problem z brakiem dostępnej informacji na temat działań i obszaru, oraz potencjalnym brakiem zainteresowania właścicieli tych terenów co do podejmowania działań ochronnych (właściciel mieszka daleko stąd i nie jest zainteresowany współpracą).

Zadano pytanie jaką wizję mają Państwo by obszar mógł zacząć na siebie pracować:

Jeden z uczestników wskazał, że aby to się udało „*musiałyby się wrócić warunki takie jak były przed laty (by się to opłacało), a na to się nie zapowiada, więc nie ma wielkich nadziei by chować ponownie 15 owieczek bo się nie opłaca. A teraz jest ciężko sprzedać te pojedyncze zwierzaki albo cena jest słaba*”. Wskazano, że zmiana stylu życia wpłynęła na to że „*to się nie wróci*”.

Usłyszano, że gdyby cały obszar był u jednego właściciela to (przyp. Realizacja zapisów PZO i ochrona czynna) mogłoby się udać. Ważne by było to ujednolicone „*by przynajmniej jeden gospodarz był wykonawcą by jedna osoba podpisywała umowy, ale by jej się to kalkulowało*” (by nie było problemu z wystarczającą ilością paszy). „*Skoro opłaca się paść owce na lotnisku w Krośnie to mogłoby się udać pewnie i tu*”.

Pan Michał Węgrzyn zapytał kiedy zaprzestano wypasu na tych terenach oraz czy wydobywanie kruszywa było legalne czy na dziko.

W odpowiedzi usłyszano: że wydobywanie było realizowane na dziko, a kruszywo było wykorzystywane do napraw dróg (na zasadzie powszechnego wykorzystania). Natomiast teraz jakość tego materiału przy dzisiejszych technologiach nie pozwala na utrzymanie tej formy eksploatacji – brak popytu. Do tego rozmówca dodał, że pewnie osoba zakładająca obszar miała świadomość, że będzie on sukcesywnie dążył do zaniku i ciężko będzie to zatrzymać.

Padł dodatkowo wniosek by zmienić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w taki sposób by można było gdzieś nie tak daleko od miejsca (obszaru N2000) zrealizować gospodarstwo agroturystyczne „na uboczu”. Stwierdzono iż: „*Ważne by wyprzedzić pewne pomysły i stworzyć pod nie możliwości. Nierealne jest by wykupywać grunty, ale trzeba stworzyć pewne uwarunkowania ekonomiczne by to funkcjonowało*”. Gospodarze stwierdzili, że widać ewolucję regionu (rejon Odrzykonja) – powstają gospodarstwa (przyp. Agroturystyczne), powstaje zaplecze gastronomiczne – czyli można coś takiego zrobić, ale trzeba się pod to przygotować, bo może się udać i warto popracować, by zatrzymać turystę.

W odpowiedzi na pokazaną wizję zagospodarowania obszarów padła dodatkowa informacja ze strony Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, że rozwój regionu może być związany z obszarem Natura 2000 niemniej jednak nie będzie to bezpośrednie działanie wynikające z PZO i nie będzie mogło być przez RDOŚ finansowane. Finansowanie z RDOŚ może obejmować tylko pojedyncze działania ochronne, wsparcie by można było niektóre rzeczy zacząć (np. odkrzaczenie, wsparcie w zakupie zwierząt).

Pan Sławomir Stefański, Wójt gminy Wojaszówka odpowiedział, że pomysł turystyczno-przyrodniczego zagospodarowania regionu jest fajny i potencjał w tych terenach jest, ale wymaga to pracy i czasu, a co ważne w gminie jest ponad 80% terenów chronionych i konieczne jest faktyczne szerokie działanie oddolne by udało się przygotować produkt dla turysty. Działanie takie musi być to mądrze przygotowane i zaplanowane. Różne działania są podejmowane już teraz (np. nowy browar rzemieślniczy w Wojkówce jako atrakcja; próby poprawy komunikacji Wojkówki z okolicą...). W planach faktycznie są działania aktywizujące m.in. budowa tras narciarstwa biegowego w okolicy; ścieżki dydaktyczne... Stwierdził również że wierzy w to, że za jakiś czas uda się stworzyć tu w okolicy ładny produkt lokalny który będzie znany i rozpoznawalny. Wszystko się powoli rozwija, ale potrzeba czasu i kapitału i wytrwałości i mądrego działania. Ważne by taką wizję pokazywać mieszkańcom by mieli ją przed oczami i wiedzieli do czego dążymy.

Na wskazane zagrożenie zarastania nawłocią: powiedziano, że jest to dobra pożywka dla pszczoł, na co odpowiedziano, że jednak walory smakowe takiego miodu są słabe oraz że lepszy byłby miód wielokwiatowy, a dobra murawa kserotermiczna ma także wiele roślin kwitnących będących dobrym pożytkiem dla pszczoł.

Zapytano czy jest technologia na usunięcie krzaków – w odpowiedzi powiedziano że najlepiej ściąć i wykopać. Uczestnik dyskusji nie był przekonany wskazując na to, że może taki krzak odbijać i sugerował użycie środków chemicznych. Odpowiedziano że jeśli już koniecznie to używanych punktowo przez iniekcje do szyi korzeniowej, a nie powierzchniowo na cały obszar by nie zaszkodzić wrażliwym gatunkom roślinności zielnej. Dodatkowo pokazano że kozy i owce zgrzyą odrosty które by się pojawiły.

Po zakończeniu prezentacji padł głos, który zapytał czy są możliwe wizyty studyjne by pokazać coś takiego jak kosić jak działać że to faktycznie działa.

Głos zabrał także przedstawiciel Lasów Państwowych Pan Robert Kludacz, który zapytał (w kontekście obszaru pod Rzepnikiem) o to czy zapisy są sugestią czy faktycznie muszą być wykonane, bo w przypadku PGL LP zapisy z PZO zostaną przeniesione do Planu Urządzania Lasu co może skutkować znacznymi kosztami w przyszłości i (przyp. leśnicy) będą rozliczani, a realizacja działań na tych łąkach na Rzepniku może być bardzo trudna do wykonania. Zadano również pytanie czy tam kosić, czy nie kosić, a jeśli kosić to w jaki sposób. Wskazano ponadto, że siedliska inwentaryzowane na gruntach Lasów Państwowych

zlokalizowane są w terenie trudno dostępnym przez co koszenie ich może być utrudnione i kosztowne.. Zapisy PZO w przypadku gruntów Skarbu Państwa będących w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe (PGL LP) będą musiały zostać ujęte w Planie Urządzania i w tym momencie nie będą stanowiły one już tylko wskazań/sugestii tylko nakaz, a koszty (bardzo duże) zostaną przeniesione na Lasy Państwowe.

Pan Michał Węgrzyn wyjaśnił, że będą wytypowane konkretne działki i zalecenia i trzeba będzie je wykonać. Pokazano że nadmiar siana który może się pojawić zostanie chętnie odebrany przez miejscową ludność.

Pani Barbara Antosyk (RDOŚ) wskazała, że PGL LP podobnie jak prywatni właściciele mogą włączyć się w działania rolno-środowiskowe Dodatkowo RDOŚ w Rzeszowie będzie podejmować działania mające na celu uzyskanie finansowania działań ochronnych związanych np. z odkrzaczaniem terenów siedlisk przyrodniczych.

Pan Robert Kludacz (PGL LP) utrzymywał, że oni sobie tego nie wyobrażają, bo do działek jest trudny dojazd. Jak to faktycznie wykonać, a zapisy na pewno będą przeniesione. Wskazano również że kolejność działań powinna być odmienna – najpierw powinno się ustalić źródła finansowania, a dopiero potem planować działania ochronne, a nie odwrotnie.

Odpowiedziano, że niestety kolejność jest odwrotna, ale nie możemy nic z tym zrobić, bo dopiero na podstawie Planu Zadań Ochronnych można podjąć działania ochronne. Na podstawie zapisów PZO można się również starać o finansowanie.

Pan Michał Węgrzyn stwierdził również że na razie obszar ten jest troszkę zapuszczony, i że może dobrze byłoby podjąć próbę włączenia kół łowieckich w ten proces ochronny. Można byłoby wskazać by oni podejmowali próby pozyskania siana z tamtego miejsca dla celów dokarmiania zwierzyny.

W odpowiedzi wskazano, że ciężko będzie ich zmusić by technicznie to zrealizować. Dopytywano również jak to technicznie zrealizować. Zaczęto rozważać również kwestię dzierżawy tego fragmentu. Dodatkowo dodano informację że były to grunty cerkwi w Polanach i dążą oni w tej chwili do odzyskania tych terenów (lasu i nie tylko). Być może będzie to (utrzymanie przedmiotów ochrony we właściwym stanie) ich problem już niedługo.

Pan Michał Węgrzyn: Wskazano, że są już obszary gdzie np. kuria krakowska kosi łąki i ochrania obszary. Być może taki sam obowiązek spadnie na nowy podmiot na tym obszarze Natury 2000. Ważne by włączyć tą grupę do rozmów w ramach Zespołu Lokalnej Współpracy i przedstawić im to stanowisko

Znowu zadano argument że jeśli to będzie opłacalne to będzie koszone. Wskazano że na dzień dzisiejszy nie ma kto i czym tego zrealizować? Młodych ciężko zachęcić, a teren jest

trudny i oddalony od zabudowy. Poza tym, ważne że są to zobowiązania wieloletnie i osoba która wchodzi w ten program musi go realizować konsekwentnie przez wiele lat. I to czasem też jest interpretowane jako problem wśród społeczeństwa w regionie.

Pan Michał Węgrzyn zapytał kiedy były one koszone (łąki pod Rzepnikiem) bo nie są w tak strasznym stanie

Uzyskano informację że od 1997-1998 na pewno nie były koszone. Może dłużej natomiast ostatni termin pokosu w tym miejscu nie jest znany.

Pan Michał Węgrzyn wskazał, że to niesamowite że ten obszar przez te 18 lat nie uległ w pełni sukcesji.

Pan Robert Kludacz (PGL LP) potwierdził, że na pewno potrzebna jest dyskusja w tym temacie, ale ważna jest również sprawa techniczna jak to zrobić by się kalkulowało itp. Należy się zastanowić czy można działania ochronne dla tych gruntów dostosować do panujących tam trudnych warunków realizacji. Czy przykładowo działania mogłyby być mniej intensywne, np. wykonywane z mniejszą częstotliwością. Dzięki takiemu podejściu może udałoby się dojść do porozumienia.

Pani Barbara Antosyk (RDOŚ): Udzielono informacji że dotychczasowa strategia była taka, że wpisywane są działania fakultatywne i obligatoryjne. Obligatoryjnym może być utrzymanie siedliska poprzez użytkowanie kośne, kośno-pasterskie lub pasterskie bez wskazywania konkretnej częstotliwości działania. Jako działania fakultatywne wskazuje się podjęcie działań zgodnych z pakietami rolnośrodowiskowymi odpowiednimi dla siedliska.

Pan Michał Węgrzyn przypomniał, że: ważne byśmy stworzyli dokument który będzie miał moc stwórczą, a nie tylko prawną by był realny i poprzez realność będzie przyczyniał się do ochrony siedlisk, a współpraca nadleśnictw z Regionalnymi Dyrekcjami Ochrony Środowiska w wielu miejscach w kraju jest realizowana i ma na to wiele dobrych przykładów. Ważne, by wypracować tu wspólne dobre metody, a potem je realizować. Zaakcentował fakt, że każda forma wykoszenia tego obszaru będzie lepsza niż brak koszenia.

Pan Jakub Pelka: Wskazano że tego typu koszenia są podejmowane np. w Pienińskim Parku Narodowym i warto zobaczyć jakie źródła finansowane są tam używane. Mimo że tam na pewno są większe koszty i cenniejsze siedliska.

Pan Michał Węgrzyn uczulał, że musimy działać, bo nawet jeśli siedlisko całkiem się zdegraduje i całkowicie zarosnie w wyniku sukcesji, to nie będziemy mogli go wykreślić z przedmiotów ochrony tego obszaru.. Jesteśmy zobowiązani do jego utrzymania, a koszty odtworzenia siedliska mogą być znacznie wyższe niż koszty jego aktualnego utrzymania.

Pani Barbara Antosyk (RDOŚ): Bylibyśmy wdzięczni gdyby ze strony Lasów Państwowych padła jakaś propozycja zapisów, które byłyby dobre dla obu stron – dobrze byłoby się spotkać w szerszym gronie by stworzyć dogodne zapisy – takie - by ochrona była realna do realizacji. Może uda się znaleźć jakieś przykłady takich zapisów czerpiąc z doświadczenia innych Regionalnych Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Pan Robert Kludacz (PGL LP): Podsunął propozycję, że można rozważyć czy nie przekazać tego terenu komuś w dzierżawę. Teren taki, mógłby komuś się przydać np. do programu „Młody Rolnik”. Trzeba byłoby się tu bardziej zorientować gdyż nie wie czy Lasy Państwowe mogą wydzierżawić komuś teren pod dopłaty.

Pan Jakub Pelka: W kontekście powtarzanego problemu ze zwożeniem siana zaproponował by może składować siano na miejscu pod dokarmianie zwierzyny na jednym miejscu w obrębie tego płatu i dzięki temu udało by się rozwiązać problem ze zwożeniem, skoro faktycznie jest on aż tak istotny.

Pan Michał Węgrzyn wygłosił opinię, że: ważne by cenność siedliska była adekwatna do podejmowanych kosztów i działań, ale wierzymy że jest rozwiązanie, które zadowoli wszystkich.

Pani Barbara Antosyk (RDOŚ): Poinformowano odbiorców, że nie możemy zostawić tego problematycznego płatu siedliska bez zapisu. Konieczne musi być ono opisanie, bo jest przedmiotem ochrony w obrębie obszaru. Na pewno pomysłem na uzyskanie kompromisu jest zapis dotyczący koszenia, ale w większych odstępach czasu.

Pan Robert Kludacz (PGL LP): Na pomysł z zostawianiem siana na miejscu odparł że: pomysł z magazynopaśnikiem (na miejscu) też jest do przemyślenia, chociaż nie jest on idealny. Trudnością w przypadku tego rozwiązania jest fakt, że zwierzyna jest bardzo wrażliwa pokarmowo. Co ważne koszenia musiałyby być realizowane w takich terminach by siano miało odpowiednią wartość odżywczą.

Pani Barbara Antosyk (RDOŚ): Na argument dotyczący wykupu działek odpowiedziano, że: działania związane z wykupem gruntów są bardzo silnie ograniczone, z uwagi na braki funduszy. Takie działania podejmowane są bardzo sporadycznie, jednak miejscami w Polsce miały one miejsce. Wolelibyśmy jednak by realizować działania ochronne w inny sposób, a wykup by był ostatecznością. Będą próby podpisywania porozumień z rolnikami, bądź zarządcami terenu w taki sposób by udało się realizować te działania.

Pan Robert Kludacz (PGL LP): Podał pod wątpliwość czy porozumienia między Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska, a rolnikami mogą się udać. Swoją wypowiedź uzasadnił specyfiką regionu i „może być trudno”.

Pan Sławomir Stefański, Wójt gminy Wojaszówka: Odnosząc się do informacji na temat możliwości użytkowania cennych siedlisk przyrodniczych przedstawił pogląd, że „*dawniej się udawało, teraz trzeba spróbować by się udało, może się udać!*” . Podkreślił, że warto porozmawiać z ludźmi którzy faktycznie są właścicielami tych gruntów tak by dało się rozmawiać już konkretnie i może warto rozważyć czy nie zaprosić ich imiennie na spotkanie.

Pani Barbara Antosyk (RDOŚ): Potwierdzono, że będą podejmowane działania by już na następne spotkanie zaprosić konkretne osoby, konkretnych gospodarzy.

Pan Sławomir Stefański, Wójt gminy Wojaszówka; Pan Robert Kludacz (PGL LP) – wstępnie podjęli próby zidentyfikowania tych osób które są właścicielami przedmiotowych działek.

Pani Barbara Antosyk (RDOŚ) – przedstawiła informację że: zapisy będą ograniczały możliwość zabudowy by utrzymać tam odpowiednie zbiorowisko.

Pan Robert Kludacz (PGL LP) poinformował, że: w takiej sytuacji może zaistnieć kolizja z prawem budowlanym. Sąsiednia działka do zabudowanej staje się budowlaną. Trzeba to rozważyć by uniknąć potencjalnego konfliktu.

Pan Sławomir Stefański, Wójt gminy Wojaszówka podtrzymał opinię, że: najlepiej by zarządzali (przyp. Na tych siedliskach) tam faktycznie rolnicy i by było porozumienie wiązane (między instytucjami, a rolnikami) i by to nie zostało ot tak zaniedbane i porzucone tylko by to wyjątkowe siedlisko dalej trwało...

Pani Barbara Antosyk (RDOŚ) przedstawiła strategię, że: Jeśli nie uda się uzyskać porozumienia od jednego właściciela to będziemy starali się dążyć do stowarzyszeń lokalnych mogących reprezentować stronę.

Pan Michał Węgrzyn wsparł opinię, że Urząd gminy + stowarzyszenie i jako podmiot działać mogą być dobrym rozwiązaniem. Przykładem może być gmina Klucze gdzie został zrealizowany gigantyczny projekt ochrony zasobów przyrodniczych Pustyni Błędowskiej a aktualnie tworzy się ciekawy produkt lokalny.

Pan Sławomir Stefański, Wójt gminy Wojaszówka Pani Barbara Antosyk (RDOŚ); Pan Michał Węgrzyn wspólnie doszli do porozumienia, że: – może rozważyć połączenie kilku obszarów i złożenie większego projektu. Istotnym kryterium, jest fakt że musi się ludziom chcieć i ktoś musi to zrealizować i przygotować by takie coś mogło dojść do skutku.

Pani Barbara Antosyk (RDOŚ) nawiązała do tematu stowarzyszeń informując, że: muszą być spisywane porozumienia (między Regionalną Dyrekcją a np. stowarzyszeniami) jeszcze przed przystąpieniem do projektów (jako źródeł finansowania) i ważne jest by

gmina zachęcała ludzi do takich działań. Na Podkarpaciu jeszcze chyba nie ma takich Stowarzyszeń w takim celu, ale czemu nie spróbować.

Pan Sławomir Stefański, Wójt gminy Wojaszówka: Dobrze byłoby zobaczyć jak to działa gdzieś gdzie działa i móc naśladować i się uczyć, czerpać odpowiednie wzorce.

Pan Michał Węgrzyn odniósł się jeszcze do stanowiska Lasów Państwowych: Operat leśny jest istotny, ale są też zalecenia dla Lasów co do prowadzenia gospodarki leśnej w kontekście Natury 2000. Ważne by oszacować kwoty (potrzebne dla realizacji działań ochronnych), zrobić rozeznanie i próbować podjąć działania, a wszystko się uda zrobić. Dojazd faktycznie będzie tam trudny, ale nie niemożliwy.

Pan Sławomir Stefański, Wójt gminy Wojaszówka utrzymał opinię, że: Będzie kolejne spotkanie, ale dobrze by był przygotowany dokument który, by wcześniej faktycznym gospodarzom jakoś streścił tą problematykę – tak by osoby zainteresowane rozumiały o co chodzi oraz by łatwiej było przejść do sedna. Powtórzył, że wierzy w to że Łąki nad Wojkówką mogą przynieść korzyść i trzeba się o to postarać.

W dalszej części dyskusja dotyczyła trochę szerzej zagadnień związanych z potencjałem turystycznym regionu i sąsiedztwa obszaru Łąki nad Wojkówką:

Pani Barbara Antosyk (RDOŚ) odnosząc się do potencjału turystycznego Łąk nad Wojkówką: Kozy i owce (jako narzędzia realizowania działań ochrony czynnej) mogłyby być promocją dodatkową dla browaru czy karczmy.

Pan Michał Węgrzyn: Można byłoby wykorzystać taką karczmę jak ta w której jesteśmy do promocji regionu – wykorzystywać drobne smaczki które napędzają lokalny handel.

Pan Jakub Pelka: Można w takich miejscach prowadzić sprzedaż wiązaną gdzie jest i promocja obiektu i handel lokalnymi produktami.

Pan Michał Węgrzyn: Ograniczenia handlem indywidualnym w obrębie gospodarstw rolnych są co raz mniejsze i będzie można wreszcie sprzedawać na miejscu. To są magnesy na turystów.

Pan Sławomir Stefański, Wójt gminy Wojaszówka w nawiązaniu udzielił informacji, że: „*U nas Pan Łuczaj robi obozy w naszych lasach i jest to atrakcja. I ludzie faktycznie uczą się z tego korzystać*”.

Pan Jakub Pelka: Ważne by ludność miejscowa знаła potencjał regionu i by nie psuć tego potencjału. Ważne by o to dbać, promować i przyciągać turystę.

Pan Stanisław Majda, przedstawiciel ARiMR: Może warto zwrócić uwagę na rasy zachowawcze – kozy czy owce czy konie huculskie – są na to dodatkowe dopłaty. Warto na to zwrócić uwagę i wykorzystywać (rasy) do promocji regionu. Są dopłaty obszarowe przy

posiadaniu np. 5 kóz samic (konkretnego gatunku) i rolnik otrzymuje za takie pogłowie dodatkowe pieniądze. Dopłata do ras zachowawczych jest, ale zwierzęta muszą być pod ciągłą kontrolą i oceną, a to są pewne niedogodności dla rolnika, ale ważne by to wykorzystywać w regionach.

Pani Barbara Antosyk (RDOŚ): Projekty na promocje ekstensywnego użytkowania i wypasu były, a Urząd Marszałkowski takie rzeczy realizował. Więc wszystko się da połączyć i wierzymy że tu też się to uda.

Pan Michał Węgrzyn: Zademonstrował jak Pustynia Błędowska może być magnesem i że tu jest inna skala, ale że każdy obszar można wypromować łącząc z innymi atrakcjami turystycznymi. Zamek, tunel, lekcja historii, lekcja przyrody, ... trzeba to wykorzystać!

Pan Jakub Pelka: Na zakończenie pokazał jeszcze kilka przykładów zza granicy jak można wykorzystać niektóre lokalne smaczki przyrodnicze do promocji regionu.

Po bardzo intensywnej dyskusji zakończono spotkanie.

Protokół sporządził:

Jakub Pelka